Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 24 MARCA. № 23 ROK 1850.

OGŁOSZENIE

O MAJĄCÉJ ODBYĆ SIĘ W PETERSBURGU WYSTAWIE PŁODÓW ROLNICTWA, GOSPODARSTWA I PRZEMYSŁU WIEJSKIEGO.

Za Najwyższém JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI zezwoleniem, ma być w Petersburgu, w miesiącu Wrześniu r. b. urządzona przez CESARSKIE Wolno-Ekonomiczne Towarzystwo wystawa płodów gospodarstwa wiejskiego, szczególniéj dla północnych prowincji Cesarstwa.

Kiedy jednak JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ Książę Piotr Oldenburgski, Prezes rzeczonego Towarzystwa, w odezwie do JO. Księcia Namiestnika Królewskiego na dniu 30 Grudnia (11 Stycznia) 18⁴⁹/₅₀ r. uczynionéj, oświadczył, że połączenie na zamierzonéj wystawie płodów z różnych części Cesarstwa, może być nie tylko ciekawém ale i pożyteczném pod wielu względami i z tego powodu objawił życzenie, aby i mieszkańcy Królestwa w tejże wystawie udział przyjęli; w spełnieniu przeto takowego życzenia, i na zasadzie decyzji Rady Administracyjnéj z dnia 17 Lutego (1 Marca) r. b. Nr 10331, podaje się do wiadomości powszechnéj:

1) Odezwa CESARSKIEGO Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa w tym celu przygotowana, i

2) Przepisy dla odbyć się mającéj wystawy wydane.

Ważne skutki podobnych wystaw, praktycznie we wszystkich prawie krajach Europy zachodniéj stwierdzone, a mianowicie ich wpływ na udoskonalenie rolnictwa, różnych części gospodarstwa i przemysłu wiejskiego, tudzież łatwa sposobność, jaką nastręczają nie tylko dokładnego poznania w których okolicach i jakie gałęzie tych najgłówniejszych zatrudnień szczególniéj się rozwinęły, i największy postęp uczyniły, ale oraz bliższego przekonania się: co jeszcze i w jakiéj części do zrobienia pozostaje, a tém samém, gdzie użyte kapitały najwięcéj korzyści zapewnić mogą, spodziéwać się każą, iż mieszkańcy tutejsi w wystawie Petersburgskiéj udziału przyjąć i o przysądzać się na niéj mające nagrody współubiegać się nieomieszkają.

Od CESARSKIEGO *Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa.*

Z Najwyższéj JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI woli, kilka lat temu, zrobiony był początek wiejsko-gospodarskich wystaw, które w krótkim czasie przyniosły już niewątpliwe korzyści.

Dla wykonania téj Najwyższéj woli, CESARSKIE Wolne Ekonomiczne Towarzystwo ma otworzyć w Petersburgu w 1850 roku wystawę wiejskich produkcji, z Najwyższego na to zezwolenia.

O pożytku podobnych wystaw świadczą same ich następstwa. Naznaczane przez wystawy nagrody rodzą emulację; porównanie jednorodnych przedmiotów między sobą wzbogaca naukę, oraz wskazuje stopień rozwinięcia różnych gałęzi gospodarstwa, to zaś, daje możność nieomylnego wnioskowania o środkach i dobrym bycie mieszkańców. Przez wystawy dowiadujemy się także, jakie okolice obfitują w najlepsze produkcje wiejskiego gospodarstwa, gdzie są wyborne gatunki domowego bydła, gdzie i jaki korzystny przemysł, lub gdzie stan kwitnący, wynikły z dobrego wyrobu surowych materjałów na fabrykach.

Przysłane na wystawę przedmioty, nie tylko oznaczą stopień rozwinięcia przemysłowości, lecz co większa, one ukazać mogą producentom lepsze sposoby produkowania, a tém zachęcić ich do wyrabiania produkcji wyższego rzędu. Wyrozumienie istotnéj wartości różnorodnych przedmiotów, skupionych na wystawie w tak znacznéj ilości, da zapewne możność oznaczenia średnich ich cen, o czém tak wszyscy i wszędzie wiedzieć życzą. Przytém wystawa, ze względu znacznego zjazdu producentów i nabywców, przedstawia środki, dla jednych zbytu, dla drugich kupna z pierwszéj ręki surowych materjałów, podług mających się na wystawie wzorów, oraz, oszczędzenia znacznych kosztów, których w handlu uniknąć niepodobna, z przyczyny współdziałania obcych osób. Tanie nabycie pierwszych wyrobów wpłynie także na zniżenie cen, na wyroby fabryczne, a tém samém, na zwiększenie i ustalenie ich zbytu. Nakoniec, wystawy wiejskich produkcji mają tę wartość, że zwracając uwagę publiczności na różne gałęzie przemysłu, zachęcają do wiejskiego gospodarstwa już kapitalistów, już ludzi umysłowie zdolnych, którzy, bez udziału wystaw, użyliby zapewne zasobów swoich do innych przedsięwzięć, pod każdym względem już zaopatrzonych.

Nie podlega wątpliwości, że każdy z oświeconych producentów, poczyta sobie za obowiązek być uczestnikiem Petersburgskiéj wystawy, i przysłaniem swoich produkcyj, przyłożyć się zechce do oczekiwanéj ztąd ogólnéj korzyści.

Na téj zasadzie, Komitet Petersburgskiéj wystawy wiejskich produkcji, wzywa wszystkich miłośników wiejsko-gospodarskiego przemysłu, do wysłania produkcji swoich na wystawę, mającą być we Wrześniu 1850 roku.

PRZEPISY DLA WYSTAWY PRODUKCJI WIEJSKIEGO GOSPODARSTWA, MAJĄCÉJ BYĆ W PETERSBURGU W 1850 ROKU,

I URZĄDZONÉJ PRZEZ CESARSKIE WOLNE EKONOMICZNE TOWARZYSTWO.

§ 1. Przez Najwyższe JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI rozkazy, z dnia 9 Grudnia 1842, i 23 Marca 1845 roku, i w skutek komunikacji Ministra Dóbr Państwa, na Imię JEGO CESARSKIÉJ WYSOKOŚCI Xięcia Oldenburgskiego, Prezydenta Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa z dnia 17 Marca, i 25 Października 1849 roku, Towarzystwo ma otworzyć w Petersburgu wystawę produkcji wiejskiego gospodarstwa, Wrześniu 1850 roku.

§ 2. Celem téj wystawy, jest podniesienie i udoskonalenie wiejskiego gospodarstwa, w różnych jego gałęziach, oraz, udoskonalenie rzemiosł włościanina i w ogólności wiejskiego przemysłu.

§ 3. Do przyjęcia udziału w wystawie, wzywają się ludzie

wszystkich klass, i wszystkie Rządowe zakłady gubernji: Petersburgskiéj, Pskowskiéj, Nowgorodzkiéj, Ołoneckiéj i Archangielskiéj, oraz W. X. Finlandzkiego; z tém wszystkiém, nadesłane na wystawę produkcje z innych gubernji, będą przyjęte tém chętniéj, że zjednoczenie przedmiotów wiejskiego gospodarstwa i przemysłu różnych miejscowości Państwa, może być nader pożyteczném i ciekawém.

Komitet wystawy.

§ 4. Wszystkie czynności i sprawy dotyczące wystawy, załatwi osobny Komitet, pod opieką Jego Cesarskiéj Wysokości Prezydenta i przewodnictwem JO. Księcia Vice Prezydenta Ekonomicznego Towarzystwa zostający, i składający się, z Niezmiennego sekretarza i pięciu Członków tegoż Towarzystwa, na ten cel wybrać się mających.

§ 5. Niezależnie od tego, Towarzystwo Ekonomiczne, ma prosić Ministerja: Dóbr Państwo, Finansów, Spraw Wewnętrznych i Dóbr Udzielnych, o przysłanie ze swojéj strony, na czas wystawy urzędników, specjalnie znających przedmiot wiejskiego gospodarstwa, a oraz przez naczelników wyżéj wspomnianych gubernji, wezwie Obywateli do wysłania na wystawę swoich przedstawicieli.

§ 6. Komitet wezwie także obcych ludzi różnych klass, w charakterze znawców *(expertów)*, świadomych gruntownéj znajomości wiejskiego gospodarstwa lub téż któréjkolwiek ze szczególnych jego gałęzi, a to dla trafniejszego zadecydowania o przymiotach, własnościach i wartości przysłanych na wystawę produkcji.

§ 7. Czynności Komitetu:

a) napisać prawidła dla wewnętrznych rozporządzeń dotyczących wystawy;

b) napisać okólniki i wezwania, tak do przyjęcia udziału w wystawie, jako też i do oglądania onéj;

c) przyjąć i oddać na powrót przysłane na wystawę przedmioty;

d) rozrządzić się podczas wystawy;

e) spisać i wnieść do szczególnych ksiąg imiona osób mających udział w wystawie;

f) wydatkować summę przeznaczoną przez Towarzystwo na rzecz wystawy, i zdać szczegółową sprawę z téj summy;

g) przyznać nagrody za uchwalone przedmioty wystawy;

h) zrobić szczegółowy opis wystawy.

§ 8. Komitet ma w swoim zarządzie osobnego Sekretarza, Komisarza i Kopistę, płatnych.

§ 9. Na wydatki przy urządzeniu wystawy, nagrody i premja ogłoszenie drukiem opisania, publikacje i na inne temu podobne przedmioty, przeznacza się do dyspozycji Komitetu, z summ Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa 10,000 rub. sr., a nawet i więcéj, w razie potrzeby.

§ 10. Oprócz tego, oddaje się do woli Członków Towarzystwa i innych osób, naznaczać premja z własnych swoich dochodów, z wyraźném wszakże oświadczeniem, na jaki mianowicie przedmiot.

§ 11. Gdy zajdzie jakakolwiek wątpliwość, zkąd pochodzi do kogo należy przedmiot przysłany na wystawę, należy przedstawiać do Komitetu, na zażądanie jego, świadectwa na piśmie, a mianowicie: Obywatelom, od ich Powiatowych Marszałków, włościanom dóbr Państwa i Dóbr Udzielnych, od ich Wołostnych Zarządów i Prykazów, włościanom obywatelskim, od swoich panów i dwóch sąsiednich obywateli; ludziom zaś innego stanu, od miejscowych Władz.

§ 12. Dla zebrania ściślejszych nocji, w celu szczegółowego opisania wystawy, Komitet ucieka się do osób życzących mieć udział w onéj, o zakommunikowanie różnych wiadomości, już ustnie, już na piśmie, wedle potrzeby.

PRZEDMIOTY WYSTAWY.

Przyjmują się na wystawę:

I. *Produkcje Rolnictwa.*

13. Tu należą wszystkie rodzaje uprawianych na polu roślin, jako to: rośliny dające zboże, karm, owoce, oleje, włókna, rośliny aptekarskie, farbierskie i inne, w rękodziełach i handlu używane.

§ 14. Wszystkie ziarna surowe i suszone i owoce wysiewane na polu, mają się przysyłać ilością niemniéj czetwieryka i nie więcéj czetwierti; nasiona zaś ziół, wagą pół puda; oprócz zboża w ziarnie, można przysyłać zboże w kłosie, wszakże nie inaczéj, jak całym snopem, a to dla lepszego przeświadczenia się o wadze kłosu, o długości słomy i o więzi snopa.

§ 15. Wspomniane w poprzedzającym paragrafie prawidło, o ilości mających się przysyłać na wystawę przedmiotów, odnosi się tylko do najbliższych gubernji; z odległych miejsc, też same przedmioty przyjmą się i w mniejszéj ilości.

II. *Chów Bydła.*

§ 16. Bydło nie może być kupne, lecz koniecznie domowéj hodowli, jako to: konie robocze różnego gatunku, woły, buhaje—stadniki, albo chowane na wykarm, dojne krowy, cielęta, renifery, owce, świnie, i różne domowe ptastwo.

§ 17. Bydło i ptastwo przyjmuje się, po jednéj lub po dwie sztuki, od jednéj i tejże osoby.

Przekarm bydła podczas wystawy, Wolne Ekonomiczne Towarzystwo przyjmuje na swój rachunek.

III. *Ogrodnictwo.*

§ 18. Owoce i jagody rosnące w ogrodach i oranżerjach, jako to: gruszki, śliwki, wiśnie, orzechy, winogrona, figi, morele, brzoskwinie, agrest, porzeczki, maliny, truskawki, poziomki. Owocowe drzewa i krzaki należy przysyłać w naczyniach i wazonach z owocami.

K w i a t y.

§ 19. Rośliny służące dla ozdoby ogrodów, mieszkań i oranżerji. Przyjmują się także bukiety.

V. *Ogrodowizny.*

§ 20. Kawony, harbuzy, ogórki, kapusta, kartofle, sałata, marchew, rzepa, buraki, fasole, cebula selera i t. d. Tytuń, konopie i chmiel, uprawiane w północnych gubernjach w ogrodach i konopnikach. Grzyby.

VI. *Pszczolnictwo.*

§ 21. Miód, wosk, miód w plastrach, ule.

§ 22. Oprócz tego przyjmują się na wystawę: herbarze roślin wszystkich w ogólności gubernji, mających udział w wystawie, lub też jednéj któréjkolwiek z tych gubernji; szczegółowe herbarze wszystkich roślin uprawianych w naszym północnym kraju, ułożone porządnie i troskliwie, z krótką wiadomością, na jakim gruncie i gdzie mianowicie rosną te rośliny; zbiory rosnących w Rossji gatunków drzew, mające się przysyłać w kształcie niewielkich deszczułek z korą i środkiem, a także nasiona drzew leśnych.

§ 23. Chociaż jedwabnictwo należy wyłącznie do zatrudnień mieszkańców południowéj Rossji, wszakże, gospodarze północnego kraju, gdyby kto z nich zajmował się tym przedmiotem, chociażby nawet tylko dla rozrywki, mogą przysłać na wystawę, wizerunki morwowego drzewa, jedwabników, kokonów, jako też i innych przedmiotów, należących do téj tak mało jeszcze u nas rozwiniętéj gałęzi wiejskiego gospodarstwa.

(Dokończenie nastąpi.)

O najskuteczniejszych, najtańszych i najprędszych ŚRODKACH *wytępienia w całym kraju ludożerczych i zwyczajnych Wilków.*

(Dalszy ciąg).

I.

O przyrodzie i sposobie życia wilka.

Wilk należy do rodzaju psów, a jak ten gatunek po całéj ziemi jest rozproszonym, tak równieź wilk wszędzie prawie stał się miejscowym; z jednéj tylko Anglji, przed więcéj jak 100 lat ustąpić musiał i od tego czasu już tam nie wrócił. W Europie żyje w bli-

skości koła biegunowego, gdzie w czasie zimy białego nabiera koloru, oraz we wszystkich krajach dawnego świata; zaś w północnéj Ameryce w dość obfitéj liczbie się ukrywa. Wilk europejski, szczególnie w mniéj zaludnionych słowiańskich krajach, w Karpatach, Pireneach, Alpach i górach Czeskich swoje siedlisko obrał, zkąd pojedynczo a często i *chmarami* wycieczki na równiny, do okolic zaludnionych robi. Pomiędzy wilkami są wprawdzie odmiany, ale nie tak uderzające, jak pomiędzy lisami. Najwięcéj się różnią wilki w górach i w północnéj Ameryce żyjące; pierwsze w częściach ciała wyżéj opisanych; drugie w wzroście, którym wszystkie inne przewyższają.

Inne własności przyrody wilka pomijam, raz: żeby pisma niniejszego nie rozszerzać, powtóre: że główne przymioty tego zwierza, wielu mieszkańcom dość dobrze są znane, a potrzecie: że mniéj obeznany a ciekawy czytelnik, znajdzie obszerny opis przyrody wilka w różnych dziełach myśliwskich i do tych więcéj wiedzieć pragnącego odsyłam.

II.

O najtańszych, najskuteczniejszych, wszędzie i zawsze użyć się dających sposobach wytępienia wilków.

Naszym myśliwym bezwątpienia jest wiadome, że wszystkie sposoby *wytępienia* i *wyniszczenia* wilków, dotąd znane i odkryć się jeszcze mogące, dadzą się podciągnąć pod trzy następujące rodzaje: 1° *polowanie*, 2° *łapanie* i 3° *trucie*.

1. Do polowania liczą myśliwi następujące sposoby:

a) Polowanie z psami, *b)* polowanie za pomocą obławy, *c)* polowanie przez osoczenie na ponowiu, *d)* polowanie sieciami, *e)* ubicie na wybranem *stanowisku*, *f)* ubicie przez *podejście* i *g)* ubicie z *budy* przy *ścierwie* czyli *przynęcie*.

2. Do sposobów łapania wilków należą:

a) Doły i wilcze ogrodzenia, do których zwierz ten *ponętami* jest wabiony. *b) Żelaza*, które są rozmaitéj wielkości i kształtu i u nas upowszechnione i znane myśliwym pod nazwiskami: *żelaza karkowe*, *denkowe*, *kapkany* i t. p.

3. Trucie wilków można dzielić:

a) Na trucie baranem lub psem.

b) Na przyrządzenie trucizny w kiełbaskach.

Liczne więc są sposoby wytępiania wilków, ale z tych mała tylko liczba do praktycznych i prawdziwie skutecznych policzona być może; bo jakkolwiek polowania z psami i za pomocą obławy korzystnie użyte być mogą, sposoby jednak te, równie jak wszystkie inne, mogą tylko być pomocniczemi, ale nigdy radykalnemi, do zupełnego wygubienia tego zwierza. Porachujmy pieniężne koszta i stracony czas na obławach, zwykle bez skutku odbytych, a przekonamy się, że każdy wilk tym sposobem ubity, może pareset rubli ogół kosztuje; polowania więc tego rodzaju są bardzo kosztowne, a nie pewne.

Ubić wilka na wybranem *stanowisku* przez *podejście* lub z *budy*, należy do przypadków, bo wilk jest ostrożny i z daleka swego nieprzyjaciela czuje; zaś *samostrzały*, *wilcze ogrodzenia* i *doły* są to sposoby, bezwątpienia więcéj w teorji nauki łowiectwa, jak w praktyce znane. Gdyby się jednak czytelnik z powyższemi sposobami bliżéj i obszerniéj obeznać pragnął, to go odsyłamy do dzieła pod tytułem: *Gospodarstwo łowieckie*.

Ponieważ z doświadczenia jesteśmy przekonani, że najłatwiejszy i najtańszy sposób do ogólnego wyniszczenia wilków, jest truć ich, nad tym więc środkiem tyle zbawiennym zastanówmy się bliżéj i obszerniéj.

Wiadomo, że wszystkie drapieżne zwierzęta ślepo są rodzące, a tém samém i wilk; najłatwiéj wyniszczone być mogą *trutkami z wroniego oka* (nux vomica) przyrządzonemi. Praktyczne mamy u nas przykłady, że usiłowania ku wyniszczaniu wilków przez trucie *wroniem okiem*, zawsze błogie wydają owoce; pojedyncze jednak zajęcie się, nie może mieć widocznych skutków, jeżeli *trucie* w całym kraju jednocześnie i z równą gorliwością przedsięwzięte nie zostanie. Ogół zbyt mało odniesie korzyści, jeżeli wilki tylko na kilku milach kwadratowych będą wytępione, zaś w sąsiednich powiatach dozwolono im będzie spokojnie się rozmnażać i swobodnie żyć; bo wówczas z ościennych lasów, głodem przyciśnione, przeniosą się do przyległych okolic i zawsze oraz wszędzie tych drapieżców mieć będziemy. Prawdę powyższą widzimy uzasadnioną w roku 1846. Skutkiem gorliwego trzechletniego tępienia wilków, w lasach rządowych guberni Radomskiéj, zwierz ten stał się już bardzo rzadkim i nie słychać było, żeby wilki w powiatach Opoczyńskim, Opatowskim i Kieleckim, w upłynionionych dwóch latach, w inwentarzach włościańskich szkody wyrządzały, kiedy poprzednio w niektórych gminach 16 sztuk bydła w przeciągu rocznie pożerały. Ubytek jednak wilków w tych okolicach, sowicie w owym roku przybyszami z gubernji Lubelskiéj i z Karpat zapełniony został, tak dalece, że się znowu wszędzie snują i znaczne włościanom szkody wyrządzają, chociaż przez sierpień i wrzesień 1848 roku w powiatach Opatowskim i Radomskim 74 wilków zginęło.

Przykład oczywisty, że pojedyncze usiłowania zostaną bezskuteczne i że kraj z tych drapieżców tylko przez wspólne zajęcie się ich wyniszczeniem, może być oswobodzonym, jak to w ościennych niemieckich krajach widzimy.

Jako środek radykalny do prędkiego i najmniéj kosztownego wytępienia wilków, zalecić publiczności mogę trucie ich sposobami następującemi:

Strzelec, do przysposabiania trucizny przeznaczony, nim się do roboty weźmie, naprzód ręce sobie *odwietrzyć* powinien, albo sztucznym *odwiatrem*, albo w niedostatku tego, igłami świerkowemi, jodłowemi, sosnowemi, liściem leszczynowym, albo przynajmniéj świeżą ziemią. Powyższemi przedmiotami mocno sobie ręce, nóż, postronek i inne mu potrzebne narzędzia wytrzéć powinien, gdyż najmniejsza nieostrożność, usiłowanie jego bezskuteczném uczyni. Zupełnie nowym postronkiem udusić trzeba barana, przez powieszenie go na haku a lepiéj gałęzi. Doświadczenie przekonywa, że wilki chętniéj idą do czarnego jak do białego barana; jeżeli więc można, czarnemu kolorowi zawsze pierwszeństwo dać należy i dla tego czarny pieś na podobną trutkę równie korzystnie może być użyty. Ostrzega się, że ani baran, ani pies nie mogą być zarżnięte, a tém mniéj zastrzelone, ale uduszone, żeby trutka w całości, to jest ze skórą, mięsem i krwią, była przyrządzona. Baran na ziemię w znak położony, obciąga się znanym sposobem ze skóry i mięso ponarzyna się drobno w różnych miejscach. Następnie bierze się 22 do 24 łutów, miałko utartego *wroniego oka* (nux vomica); dodaje się 12 łutów sproszkowanego arszeniku i $^1/_2$ funta fijałkowego korzenia i wszystko to razem dobrze zmieszane, nasypuje się w narzynania i wnętrzności, używając do tego kopystki drewnianéj. Tak przygotowaną trutką powlec trzeba skórą i obszyć igłą i nitką, wyżéj wskazanym sposobem odwietrzonemi, zakopać ją na 24 godzin w suchy gnój koński, w celu żeby trucizna dobrze całego barana przejęła i żeby wilk nie zwietrzył przygotowania ludzką ręką zdziałanego. Po 24 godzinach wyjmuje się trutka z gnoju widłami, również odwietrzonemi a przynajmniéj w ziemi dobrze wyczyszczonemi; kładzie się na sanki i wywozi do lasu, w krzaki, do wąwozu lub podobnego miejsca, którędy wilki przechodzą, i tam się baran widłami z sanek zrzuca. W jesieni i zimową porą kładzie się *padlina* zatruta na ziemi; w lecie zaś należy ją zakopać na $^1/_4$ łokcia i lekko ziemią przysypać, bo tym sposobem zachowana, nie tak prędko się psuje, a wilk lub lis zdaleka poczuje trutkę i z ziemi wygrzebie. Najwłaściwiéj, bo najkorzystniéj, zakładają się barany lub psy od grudnia do końca lutego, bo w tym czasie *chmarami* za wilczycą się włóczą; na jednego barana więc kilka od razu trafić może; przytém *trutka* w tym czasie założona poleżyć może trzy miesiące, a tém samém musi wilk w takim przeciągu czasu do *padliny* trafić. Założonéj raz *trutki* do innego miejsca przenieść nie można; również nie powinien się strzelec do trutki pieszo zbliżać, ale konno, bo go zwierz łatwo zwietrzy i *padliny* się nie tknie. O ile wilk jest ostrożny, to przekonywa, że dwa i trzy razy *trutkę* odwiedzi, ziemię na około *padliny* podrapie, a nie ruszy jéj, dopiero gdy trzeci lub czwarty raz wraca i widzi że się nic nie zmieniło, wówczas łakomstwem przezwyciężony, rzuca się na przyrządzony mu przysmaczek i zadaje sobie nieochybną śmierć. Wilk z zatru-

téj padliny dwa najwięcéj trzy kawałki wydziera i te chciwie połyka; jeżeli zaś trutka nie była przyrządzona z wszelkiemi ostrożnościami i wilk zdradę czuje, wówczas zaspakaja bezprzykładne swe łakomstwo jednym kęsem, zapewnie instynktem, przepowiadającym mu nieochybną śmierć, od zupełnego nasycenia się odwiedzony. Jeżeli wilk z dobrze przyrządzonéj *trutki* trzy kawałki, chociaż tylko po funcie ważące, połknie, wówczas zaraz w miejscu zaczyna się chwiać i na 100 do 200 kroków od *padliny* nieżywy pada. Jeżeli tylko jeden wziął kęs i odchodzi, w takim razie dłużéj pożyje, a bólem i pragnieniem dręczony, szuka wody do ugaszenia trawiącego go w wnętrznościach ognia. Chłodząc się, utyka często nosem w źródle i tam zdycha (*); albo jeżeli jest silniejszy, zaczołgnie się w gąszcz lub pod wywrot i jtam w największych bólach kończy. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Londyn 16 marca. Zagranicznego Owsa i Jęczmienia w tym poniedziałku przyniesiono dość, tylko dotychczasowy brak ruchu i obrotów jeszcze nie ustaje; wszystkich artykułów nie kupują, i ceny bez zmiany utrzymują się nominalnie.— Dowieziono z zagranicy w tym tygodniu: Pszenicy ze stałego lądu 4,030 kwarterów; Jęczmienia 3,650; Owsa 10,650 kwarterów.

Wrocław 19 marca. Od kilku dni mamy tu i w nocy i we dnie silne mrozy, czasem tylko ociepla się i deszcz albo śnieg pada. Złe drogi stały się przez to jeszcze trudniejszemi, dla tego dowozy do téj pory są bardzo szczupłe, zwłaszcza że posiadacze ziarna bacząc na niskie ceny teraźniejsze, wcale się nie spieszą z przywożeniem zboża na targi, tym bardziéj, że nawet nie ma widoków rychłego podniesienia się tych cen. — W skutek tego Żyto i Jęczmień podskoczyły dziś cokolwiek w górę i kupcy, chcąc dobrego dostać towaru, musieli zgodzić się na żądania. Pszenicę kupowano tylko na konsumcję i ceny dawniejsze utrzymały się w pełności ale z wielkim trudem; za białą Pszenicę płacono 32 do 49 srgr. (złp. 13 do złp. 20 korzec); żółtą 29 do 46 srgr.; Żyto 20½ do 24½ srgr.; Jęczmień 18 do 21 srgr.; Owies 14½ do 17 srgr., a groch do gotowania po 24 do 27 srgr. Wczoraj sprzedano jeszcze 50 wespli Żyta 86 do 87 funtowego po 26 talarów. Nasion olejnych bardzo mało na targ przychodzi; za Rzepak zimowy po 85 do 90 srgr. szefel (złp. 34 do 36 korzec); Rzepak letni 65 do 78 srgr. (złp. 26 dozłp. 32 korzec).

W E Ł N A.

Wrocław 18 marca. W tym tygodniu znowu mieliśmy tu ważne obroty w lepszych gatunkach wełny, i za Szląską jednostrzyżową wełnę płacono po 72 do 76 talar. centnar; za Poznańską po 68 do 73 talar.; za dobrą Polską od 65 do 68 talar. — Za cienką długą wełnę Szląską z jagniąt dawano 78 talar.; za podobnąż wełnę z Poznańskiego po 70 talarów, za dobrą wełnę ze skubanek 60 talarów. Razem sprzedano w ciągu tego tygodnia 900 centnarów.

(*) Podobny przykład był w leśnictwie Kielce w r. 1834, gdzie trzech nieżywych wilków w strumyku leśnym znaleziono.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 19 marca 1850 roku.

PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	89¾	—
Rossyjsko Angielska Pożyczka 5%.	110¾	100¼
Polskie Obligacje Skarbu 4%.	79½	79
„ Listy Zastawne	96½	—
„ Listy Zastawne nowe.	96	95½
„ Obligacje Udziałowe	123¼	122¼
„ Obligacje 500 złotowe.	79¾	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	92¼	—
lit. B. 200 „	17¼	17

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 22 marca r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	40½	
Pszenicy ditto	3	95½	
Grochu polnego	2	47½	
„ cukrowego	2	85—	
Fasoli.	3	92½	
Gryki.	2	17½	
Jęczmienia	2	25 -	
Owsa	1	92—	
Mąki pszen. pr.	6	60—	
ordyn. kor. 6 ćw.	5	37—	
„ żytn. pytlo.	3	30—	
grycz. kor. 4 ćw.	3	20	
Kaszy jaglannéj.	6	80—	
„ grycz. zw.	4	12½	
„ drobnéj.	7	61—	
„ jęcz. perło.	8	70—	
„ „ ordyn	2	65 -	
Siana cet. 100 f.	—	89½	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	33½	—	—
Siana fura 1 k.	3	60—	5	60—
„ „ 2 k.	6	—	12	—
Słomy fura zw.	1	50—	2	40—
Drzewa sos. s.	7	44—		—
Wół dobry.	36	45—	62	10—
„ średni.	28	35—	35	77½
„ lichy.	18	90—	27	90—
Cielę.	1	50—	3	60—
Baran.	—	—	—	—
Wieprz dobry.	14	—	24	30—
„ średni.	10	50—	13	—
„ lichy.	6	—	10	—
Masła funt.	—	20—	—	—
Słoniny „	—	11—	—	—
Kartofli korzec	1	12½	—	—
Okowity garn.	—	86½	—	—
Szumówki gar.	—	51½	—	—

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 128, z różnych miejsc królestwa sztuk 361; ogółem wołów sztuk 489, wieprzy 881, cieląt 1062, baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 419, wieprzy 525, cieląt 1038.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 22 marca 1850 roku.		ŻĄDAJĄ. R. sr.	kop.	DAJĄ. R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92 -	70 -	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	92	20
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	-	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	37½	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	-			—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	100	
Petersburg ditto.	1 M.	—	-	100	25 —
Paryż 300 franków	2 M.	75 -	25—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	83 -	10	-	—
Wracław 100 talarów	2 M.	—	-	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		5 -	21—	5	20—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14 —	83½	14 -	82—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 15.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 12 (24) marca 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.